

**Wyrok z dnia 15 września 2006 r.**

**I PK 80/06**

**Rozdzielenie czynności dziennikarza służących przygotowaniu i przedstawieniu audycji radiowej na antenie, a zatem czynności składających się na to samo zadanie dziennikarskie, pomiędzy umowę o pracę (za minimalnym wynagrodzeniem) i umowę prawa cywilnego (za wynagrodzeniem, które nie obciążało pracodawcy dodatkowymi kosztami pracy) może świadczyć o zamiarze obejścia prawa (nie tylko prawa pracy, ale także prawa ubezpieczeń społecznych i prawa podatkowego).**

Przewodniczący SSN Teresa Flemming-Kulesza, Sędziowie SN: Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 września 2006 r. sprawy z powództwa Ewy J. przeciwko „C. FM” Spółce z o.o. w ł. o zapłatę, na skutek skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 listopada 2005 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

### **U z a s a d n i e n i e**

W pozwie skierowanym do Sądu Rejonowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych dla Łodzi-Śródmieścia powódka Ewa J. domagała się ustalenia, że od 1 listopada 1996 r. jest zatrudniona w pozwanej „C. FM” Spółce z o.o. w ł. na stanowisku dziennikarza w pełnym wymiarze czasu pracy, że umowa zawarta z pozwaną 1 listopada 1996 r. nie odzwierciedlała rzeczywistego stosunku pracy łączącego strony, a jej rozwiązanie 28 lutego 2002 r. było pozorne, ponieważ prowadziło do przekształcenia stosunku pracy w umowę cywilnoprawną bez rzeczywistej zmiany charakteru stosunku pracy; ponadto domagała się ustalenia, że umowa z 1 stycznia 2002 r. została zawarta w celu obejścia prawa i z naruszeniem prawa. Dodatkowo powódka

wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej wyrównania wynagrodzenia za pracę za okres trzech lat wstecz w stosunku do daty wniesienia pozwu oraz wynagrodzenia urlopowego w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu za pracę w pełnym wymiarze czasu pracy za okres trzech lat. Precyzując roszczenie o świadczenia pieniężne powódka podała, że domaga się zasądzenia na jej rzecz: kwoty 28.800 zł tytułem wynagrodzenia za pracę (po 800 zł za okres 36 miesięcy), kwoty 6.000 zł tytułem wynagrodzenia urlopowego za trzy kolejne urlopy wypoczynkowe niewykorzystane w naturze, kwoty 6.000 zł tytułem różnicy pomiędzy należnym jej zasiłkiem chorobowym za 6 miesięcy 2003 r., który powinien zostać obliczony od rzeczywistego wynagrodzenia za pracę w wysokości 2.000 zł, a faktycznie wypłaconym zasiłkiem chorobowym obliczonym od wynagrodzenia w wysokości 800 zł, kwoty 7.200 zł tytułem odszkodowania za zaniżone o 200 zł miesięczne składki na ubezpieczenie społeczne i wynikające z tego deformacje uprawnień emerytalnych przez okres 36 miesięcy. Łącznie powódka domagała się zapłaty kwoty 48.000 zł.

Sąd Rejonowy wyłączył do odrębnego rozpoznania roszczenia powódki dotyczące należności pieniężnych, a następnie sprawę o zapłatę kwoty 48.000 zł przekazał do rozpoznania Sądowi Okręgowemu jako rzeczowo właściwemu.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi wyrokiem z 5 września 2005 r. [...] oddalił powództwo o zapłatę kwoty 48.000 zł. Sąd Okręgowy ustalił, że powódka pracowała w pozwanej Spółce od 1 listopada 1996 r. do 28 lutego 2002 r. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony w wymiarze połowy etatu w charakterze dziennikarza, początkowo za wynagrodzeniem 185 zł miesięcznie, podwyższanym stosownie do zmiany przepisów o najniższym wynagrodzeniu za pracę. Stosunek pracy został rozwiązany przez pracodawcę za wypowiedzeniem. W marcu 2002 r. powódka pracowała w pozwanej Spółce na podstawie umowy zlecenia, zaś od 1 kwietnia 2002 r. została zatrudniona w Spółce na podstawie umowy o pracę na czas określony do 24 stycznia 2009 r. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku prezenterki programu radiowego z wynagrodzeniem 760 zł, podwyższonym następnie do kwoty 800 zł miesięcznie. Umowa powyższa została rozwiązana z winy pracownika bez wypowiedzenia 14 lipca 2003 r.

W ramach swych obowiązków pracowniczych w pozwanej Spółce powódka prowadziła określony program radiowy według tzw. ramówki programów, ustalonej przez pracodawcę. Prowadzenie programu na antenie radiowej nie uwzględniało przygotowania programu, które objęte było odrębną umową o dzieło, zawartą z Miro-

sławem K. jako przedsiębiorcą prowadzącym samodzielną działalność gospodarczą, posiadającym koncesję na rozpowszechnianie programu radiowego. Czynności wykonywane przez dziennikarzy prowadzących programy radiowe w Radiu C. ewidencjonowane były w kartach pracy. Celem sporządzania kart było ustalenie i rozgraniczenie wynagrodzenia dziennikarzy wynikającego z umowy o dzieło i z umowy o pracę. Karty pracy były niszczone przez Mirosława K. po roku. Powódka uzyskiwała dochody z dwóch różnych tytułów - umowy o pracę, zawartej ze Spółką „C. FM”, której jedynym udziałowcem do 20 grudnia 2002 r. był Mirosław K., oraz umowy o dzieło zawartej z Mirosławem K.

W dniu 1 stycznia 2002 r. powódka zawarła z pozwaną Spółką - reprezentowaną przez Mirosława K. - umowę, w której strony postanowiły, że wynagrodzenie uzyskiwane przez pracownika z tytułu umowy o pracę będzie odejmowane od honorariów autorskich uzyskiwanych w ramach umowy o dzieło z tytułu realizacji autorskich programów radiowych. Umowa ta usankcjonowała wcześniejszą praktykę stosowaną przez Mirosława K. wobec dziennikarzy. Jako umowa o charakterze cywilnoprawnym nie została zakwestionowana przez Państwową Inspekcję Pracy, do której zwrócił się pracodawca celem uzyskania potwierdzenia, czy jest ona zgodna z prawem.

W okresie zatrudnienia w pozwanej Spółce powódka korzystała z pracowniczych urlopów wypoczynkowych. Po rozwiązaniu umowy o pracę w 2002 r., a następnie w 2003 r., pobrała za niewykorzystany urlop ekwiwalent pieniężny - co zostało uwidocznione w świadectwach pracy. W czasie korzystania przez powódkę z urlopu obowiązki dziennikarskie wynikające z umowy o dzieło przejmował inny dziennikarz i to on otrzymywał za ich wykonanie wynagrodzenie na podstawie umowy cywilnoprawnej. W okresie od stycznia do lipca 2003 r. powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim z tytułu niezdolności do pracy. Wysokość zasiłku chorobowego została ustalona od podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne.

Na podstawie tak poczynionych ustaleń Sąd uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Żądanie zasądzenia kwoty 28.800 zł za okres od 9 maja 2000 r. do 8 maja 2003 r., tj. za okres trzech lat poprzedzających wniesienie pozwu, z tytułu zatrudnienia na pełnym etacie, pozostaje w sprzeczności z treścią umów jakie łączyły strony, a których autentyczności powódka skutecznie nie zakwestionowała. Powódka zatrudniona była w pozwanej Spółce od listopada 1996 r. do lipca 2003 r. na podstawie kolejnych umów o pracę, zaś w marcu 2002 r. - na podstawie

umowy zlecenia. Ponadto powódkę łączyły z Mirosławem K. umowy cywilnoprawne, które były podstawą przygotowania programów radiowych, prezentowanych przez nią na antenie radiowej w Radiu C. w ramach umowy o pracę. Sąd Okręgowy uwzględnił także treść umowy z 1 stycznia 2002 r. zawartej z pozwaną Spółką, z której wynika, że powódka wyraziła zgodę, aby jej honorarium autorskie wypłacane w ramach umowy o dzieło było pomniejszane o wysokość otrzymywanego wynagrodzenia za pracę. Powódka nie kwestionowała faktu zawarcia tej umowy, lecz jedynie zgodność jej postanowień z przepisami prawa pracy dotyczącymi wynagrodzenia za pracę. Wbrew twierdzeniom powódki umowa z 1 stycznia 2002 r. nie świadczy o braku wypłaty wynagrodzenia z umowy o pracę, a jedynie o jego zarachowaniu - za zgodą powódki - na poczet należnego jej wynagrodzenia z tytułu umowy cywilnoprawnej. Jednocześnie Sąd nie dał wiary twierdzeniom powódki, że w okresie trzech lat nie otrzymywała wynagrodzenia za pracę - przeczą temu przedstawione przez nią oświadczenia o osiągniętych dochodach dla celów podatkowych (PIT), gdyż uwiidoczniła w nich wysokość wynagrodzenia za pracę jest zgodna z ustalonym w umowie o pracę. W ocenie Sądu Okręgowego powódka nie udowodniła swoich twierdzeń, że od listopada 1996 r. świadczyła pracę na podstawie umowy o pracę na rzecz jednego tylko podmiotu - pozwanej Spółki - w pełnym wymiarze czasu pracy i że łącząca ją z Mirosławem K. umowa cywilnoprawna była w istocie umową o pracę z pozwaną Spółką. W ocenie Sądu Okręgowego pomniejszanie honorariów autorskich o uzyskane wynagrodzenie za pracę nie narusza przepisów o ochronie wynagrodzenia, dotyczy bowiem umowy cywilnoprawnej zawartej z osobą fizyczną posiadającą koncesję na rozpowszechnianie programu radiofonicznego w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Sąd nie znalazł podstaw do zasądzenia na rzecz powódki wynagrodzenia urlopowego oraz wyrównania, zaniżonego według jej twierdzeń, zasiłku chorobowego, jak i odszkodowania za zaniżenie składek na ubezpieczenie społeczne, co było konsekwencją nieuwzględnienia żądania o wyrównanie wynagrodzenia.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zarzucając naruszenie art. 233 k.p.c. oraz art. 316 k.p.c. i art. 328 k.p.c.

Sąd Apelacyjny w Łodzi -Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 30 listopada 2005 r. [...] oddalił apelację powódki. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji wydał trafne rozstrzygnięcie, znajdujące uzasadnienie w zgromadzonym materiale dowodowym, którego oceny dokonano bez naruszenia zasady

swobodnej oceny dowodów. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, okoliczność, że pracodawca nie dostarczył kart pracy, pozostaje bez wpływu na treść rozstrzygnięcia, gdyż karty te dotyczą świadczenia pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej, a ta umowa nie podlegała kontroli Sądu, który zajmował się wynagrodzeniem za świadczenie przez powódkę pracy na podstawie umowy o pracę. Sąd Okręgowy wydał zaskarżony wyrok w oparciu o dowody zaprezentowane przez strony w toku przewodu sądowego i nie naruszył art. 316 k.p.c. ani art. 328 k.p.c. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, z jakich przyczyn nie dał wiary zeznaniom powódki i to stanowisko znajduje potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym w postaci załączonych dokumentów, jak i wyjaśnień samej powódki, która w informacyjnym przesłuchaniu potwierdziła, że otrzymując pieniądze pod koniec miesiąca podpisywała dwa dokumenty - jeden dotyczący honorariów, drugi zaś wynagrodzenia za pracę. Powódka sama stwierdziła, że formalnie otrzymywała 800 zł, choć faktycznie 2.700 zł. W ocenie Sądu potwierdza to istnienie dwóch różnych rodzajów umów, które powódka podpisywała bez żadnego przymusu i nie może teraz twierdzić, że pracodawca dla swoich prywatnych interesów zmieniał ich treść. Sąd Apelacyjny podzielił ocenę Sądu pierwszej instancji, że powódka była zatrudniona przez dwa różne podmioty, na podstawie odrębnych umów, do których stosowano inne zasady wynagradzania.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył w całości skargą kasacyjną pełnomocnik powódki. Jako podstawy skargi kasacyjnej wskazał: I) naruszenie prawa materialnego, przez błędną jego wykładnię, a mianowicie: 1) art. 22 § 1 k.p., przez przyjęcie, że efekt samodzielnej pracy powódki, za który otrzymywała wynagrodzenie w ramach umowy cywilnoprawnej, wyraźnie daje się oddzielić od jej pracy - też dziennikarskiej - na rzecz innego pod względem prawnym podmiotu, polegającej na prowadzeniu na antenie określonego programu, oraz przyjęcie, że powódka zatrudniona była przez dwa różne podmioty na podstawie odrębnych umów bez uwzględnienia, że w istocie wykonywała w jednym miejscu jednolitą i nierozdzieloną pracę dziennikarską w ramach tej samej redakcji, z niedostrzeżeniem i błędnym zastosowaniem art. 19 ust. 1 ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, przez pominięcie, że praca dziennikarska nadawcy radiowego powinna być zorganizowana w formie redakcji; 2) art. 7 ust. 2 pkt 8 i 5 ustawy z 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, przez błędną wykładnię pojęć „dziennikarz” i „redakcja” oraz art. 10 ust. 2 tej ustawy przez błędną ocenę charakteru obowiązków pracowniczych dziennikarza wobec redakcji; 3) art. 18 § 1 k.p., przez przyjęcie, że postanowienia umowy cywilnoprawnej są ważne i nie naruszają

istoty stosunku pracy powódki; 4) art. 8 k.p., przez błędne przyjęcie, że pracodawca nie naruszył swoim postępowaniem zasad współżycia społecznego, a jego działanie może być uznane za wykonywanie prawa; II) naruszenie prawa procesowego, mogące mieć wpływ na wynik sprawy, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 316 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 386 § 4 k.p.c., w wyniku czego - przez niewypełnienie procesowej funkcji sądu odwoławczego (art. 382 k.p.c.) - doszło do pominięcia części materiału zebranego w postępowaniu, braku wyczerpujących ustaleń i niedostrzeżenia, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy.

Skarżąca wniosła o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania ze względu na potrzebę ustalenia, czy przepisy ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy Prawo prasowe, definiujące rolę i pozycję zawodową dziennikarza oraz formę organizacji pracy w postaci redakcji, mają znaczenie dla oceny stosunku pracy, jego rozdzielności i możliwości przyjęcia, że w ramach jednej redakcji może być on realizowany na rzecz różnych pracodawców i pod różnym kierownictwem, mimo jednorodności podejmowanych czynności. W rozpoznawanej sprawie pojawiło się ponadto pytanie, czy ochrona pracy i nadzór nad jej wykonywaniem - przewidziane w art. 24 Konstytucji RP - nie obligują sądu pracy do zbadania podniesionych przez pracownika zarzutów nadużycia prawa przez pracodawcę, sporządzania fikcyjnych i antydatowanych umów i wykorzystywania przez pracodawcę pozycji dominującej wobec pracownika w celu skłonienia go do zaakceptowania niekorzystnych warunków pracy, ale i akceptowania umów o pracę odbiegających swą treścią od faktycznej treści stosunku pracy. Według skarżącej w przedmiotowej sprawie Sądy obu instancji nie podjęły trudu zbadania zgłoszonych zarzutów, rezygnując z ewentualnego skorzystania z trybu przewidzianego w art. 474 k.p.c., który ma niewątpliwy związek z konstytucyjną zasadą ochrony pracy i warunków jej wykonywania. Niezależnie od oceny sprawności procesowej powódki - w wyniku podnoszonych przez nią okoliczności - do wiadomości Sądów obu instancji dotarły informacje o możliwych poważnych nadużyciach praw pracowniczych, co jednak Sądy zignorowały nie podejmując trudu wyjaśnienia zarzutów, które w sprawie są wysoce uprawdopodobnione i wskazują na niezgodne z prawem pracy i zasadami współżycia społecznego postępowanie pracodawcy.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Powódka wystąpiła pierwotnie z dwoma roszczeniami procesowymi - pierwsze z nich dotyczyło ustalenia, że od 1 listopada 1996 r. jest zatrudniona w pozwanej Spółce na stanowisku dziennikarza na podstawie umowy o pracę z 1 listopada 1996 r. z tym zastrzeżeniem, że faktycznie zatrudnienie odbywało się w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem w kwocie 2.000 zł, a zawierane z nią umowy cywilne stanowiły obejście prawa zmierzające do obniżenia jej wynagrodzenia i kosztów pracy na korzyść pracodawcy, drugie z kolei dotyczyło zasądzenia wyrównania wynagrodzenia za pracę, wyrównania wynagrodzenia urlopowego, wyrównania zasiłku chorobowego oraz odszkodowania za odprowadzanie mniejszej niż należna składki na ubezpieczenie społeczne. Żle się stało, że te ściśle z sobą powiązane roszczenia powódki - o ustalenie istnienia stosunku pracy określonej treści oraz o wynikające z tego stosunku pracy świadczenia pieniężne, przede wszystkim wynagrodzenie - zostały rozdzielone. Ustalenie treści stosunku pracy łączącego strony (co do rodzaju zawartej umowy, jej treści, wysokości wynagrodzenia za pracę) stanowiło bowiem prejudykum dla oceny zasadności roszczeń o świadczenia pieniężne.

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych dla Łodzi-Śródmieścia wyrokiem z 14 stycznia 2005 r. oddalił powództwo Ewy J. przeciwko „C. FM” Spółce z o.o. o ustalenie, że względu na brak po jej stronie interesu prawnego. Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi wyrokiem z 24 maja 2005 r. oddalił apelację powódki w sprawie o ustalenie. Z kolei Sąd Najwyższy uwzględnił skargę kasacyjną powódki i wyrokiem z 2 czerwca 2006 r., I PK 250/05, uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego przekazując temu Sądowi do ponownego rozpoznania sprawę o ustalenie istnienia stosunku pracy określonej treści.

Zależność obu toczących się równoległe, ale niezależnie od siebie, a nawet w różnych sądach, postępowań - sprawy o ustalenie i sprawy o zasądzenie wynagrodzenia - jest oczywista. Prejudycjalne znaczenie ma przy tym sprawa o ustalenie istnienia stosunku pracy o treści przedstawianej przez powódkę w jej twierdzeniach. Jeżeli w sprawie o ustalenie powództwo zostanie oddalone - jednak nie ze względu na brak interesu prawnego w domaganiu się ustalenia istnienia stosunku pracy określonej treści, lecz ze względu na to, że stron nie łączył stosunek pracy o takiej treści, jaką przedstawia powódka - wówczas roszczenia o zapłatę wynagrodzenia (wyrównania wynagrodzenia za pracę do pełnego etatu, wynagrodzenia urlopowego i wy-

równania ekwiwalentu za niewykorzystany w naturze urlop, wyrównania wynagrodzenia chorobowego) staną się bezprzedmiotowe. W rozpoznawanej sprawie z kolei konieczne jest - dla oceny zasadności roszczeń powódki o zasądzenie różnych elementów wynagrodzenia - ustalenie rzeczywistej treści łączącego strony stosunku prawnego. Łatwo w takiej sytuacji o rozbieżne oceny co do tej samej kwestii w niniejszej sprawie oraz w sprawie o ustalenie treści łączącego strony stosunku prawnego. Sądy rozpoznające przedmiotową sprawę - także Sąd Najwyższy - nie mogą jednak uchylić się od oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku. Należy to bowiem do istoty sprawy

W tym kontekście uzasadniony jest kasacyjny zarzut naruszenia art. 22 k.p. Przedwcześnie bowiem - i bez należytego uzasadnienia prawnego - Sądy obu instancji przyjęły, że powódka wykonywała pracę dziennikarza w redakcji Radia C. na podstawie umowy o pracę na pół etatu za najniższym możliwym wynagrodzeniem pracowniczym, zawartej z „C. FM” Spółką z o.o., oraz jednocześnie na podstawie umowy o dzieło zawartej z Mirosławem K. Zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 5 i pkt 8 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.), dziennikarzem jest osoba zajmująca się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowywaniem materiałów prasowych, pozostająca w stosunku pracy z redakcją albo zajmująca się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji, a redakcją jest jednostka organizująca proces przygotowywania (zbierania, oceniania i opracowywania) materiałów do publikacji w prasie. Jednocześnie - zgodnie z art. 10 Prawa prasowego - dziennikarz, w ramach stosunku pracy, ma obowiązek realizowania ustalonej w statucie lub regulaminie redakcji, w której jest zatrudniony, ogólnej linii programowej tej redakcji (ust. 2), a działalność dziennikarza sprzeczna z ust. 2 stanowi naruszenie obowiązku pracowniczego (ust. 3). Z przytoczonych przepisów Prawa prasowego wynika, że w odniesieniu do charakteru stosunku prawnego łączącego dziennikarza z redakcją ustawodawca na pierwszym miejscu stawia więź podlegającą regulacji prawa pracy i preferuje zatrudnienie dziennikarza w redakcji w ramach stosunku pracy (przede wszystkim na podstawie umowy o pracę) oraz przewiduje, że realizacja zadań określonych w statucie lub regulaminie redakcji jest obowiązkiem pracowniczym dziennikarza. Dziennikarz może być także zatrudniony w redakcji na podstawie umów prawa cywilnego (nazwanych, np. umowy o dzieło, umowy zlecenia, umowy o dzieło autorskie, albo nienazwanych), jednak przede wszystkim pozostaje z redakcją w stosunku pracy. Dziennikarz jako pracownik zajmuje się redagowaniem, tworzeniem lub przy-



gotowywaniem materiałów prasowych (materiałami prasowymi są także programy radiowe - art. 7 ust. 2 pkt 1 Prawa prasowego). Tym właśnie zajmowała się powódka w Radiu C.

Jak wynika z ustaleń Sądów obydwu instancji, w ramach swych obowiązków pracowniczych w pozwanej Spółce powódka prowadziła określony program radiowy według tzw. ramówki programów, ustalonej przez pracodawcę. Prowadzenie programu na antenie radiowej nie uwzględniało przygotowania programu, które objęte było odrębną umową o dzieło, zawartą z Mirosławem K. jako przedsiębiorcą prowadzącym samodzielną działalność gospodarczą, posiadającym koncesję na rozpowszechnianie programu radiowego. Sądy przyjęły zatem, że to samo zadanie dziennikarskie - prowadzenie audycji radiowej - może być objęte jednocześnie umową o pracę oraz umową o dzieło. Rozdzielenie czynności służących przygotowaniu i poprowadzeniu audycji radiowej, a zatem czynności składających się na to samo zadanie dziennikarskie, pomiędzy umowę o pracę (za najniższym możliwym wynagrodzeniem za pracę) i umowę prawa cywilnego (za wynagrodzeniem, które nie obciążało pracodawcy dodatkowymi kosztami pracy) może sugerować zamiar obejścia prawa (w tym przypadku prawa ubezpieczeń społecznych i prawa podatkowego). Podobnie zamiar obejścia prawa może sugerować rozdzielenie wykonywanej przez powódkę jednorodnej pracy na dwa podmioty odbierające świadczenie - z jednej strony „C. FM” Spółkę z o.o., której jedynym udziałowcem i prezesem zarządu był do 20 grudnia 2002 r. Mirosław K., z drugiej strony Mirosława K. jako osobę fizyczną.

Kwestii tej nie badał i nie oceniał Sąd Apelacyjny, chociaż związki pomiędzy „C. FM” Spółką z o.o. i Mirosławem K. były bardzo wyraźne. O związkach tych - personalnych oraz kapitałowych - świadczy dobitnie treść umowy z 1 stycznia 2002 r. zawartej między powódką jako prezydentką programu radiowego i „C. FM” Spółką z o.o. reprezentowaną przez dyrektora zarządu Mirosława K. W umowie tej strony przyjęły, że „wynagrodzenie pracownika z tytułu umowy o pracę jest odejmowane od honorariów autorskich uzyskiwanych z tytułu realizacji autorskich programów radiowych”, zaś „wysokość honorariów wyliczona jest na podstawie codziennych kart pracy uwzględniających rodzaje poszczególnych audycji oraz stawki wynagrodzenia za przedmiotowe audycje”. Z pisma Państwowej Inspekcji Pracy - Okręgowego Inspektora Pracy w Ł. z 20 stycznia 2003 r., skierowanego do Mirosława K., wynika, że on sam traktował umowę z 1 stycznia 2002 r. jako „aneks do umowy o dzieło”. Jeżeli umowa ta miała stanowić aneks do umowy o dzieło oraz dotyczyć obniżenia wy-

grodzienia za dzieło autorskie (honorariów autorskich), to powinien ją zawrzeć zamawiający dzieło, czyli Mirosław K., a nie pracodawca powódki, czyli „C. FM” Spółka z o.o. Zawarcie umowy dotyczącej honorariów autorskich, stanowiącej „aneks do umowy o dzieło” z pracodawcą, a nie z zamawiającym dzieło, może być różnie interpretowane - choćby w ten sposób, jaki sugeruje powódka, a mianowicie, że faktycznie istniała tożsamość podmiotowa po stronie pracodawcy i zamawiającego dzieło, a obydwie umowy - umowa o pracę i umowa o dzieło - w istocie składały się na jeden stosunek pracy, zaś rozbitcie więzi prawnej łączącej powódkę z faktycznym pracodawcą na dwa podmioty i dwa różne stosunki prawne (pracy i prawa cywilnego) miało służyć obejściu prawa. W każdym razie treść umowy z 1 stycznia 2002 r. nie została poddana przez Sąd Apelacyjny wnikliwej analizie w kontekście twierdzenia powódki, że była zatrudniona faktycznie przez ten sam podmiot w pełnym wymiarze czasu pracy, obowiązki realizowane przez nią na podstawie umowy o dzieło autorskie były w rzeczywistości obowiązkami pracowniczymi, a potrącenie z honorariów autorskich, wyliczonych na podstawie kart pracy, wynagrodzenia za pracę - przez ten sam „podmiot zatrudniający” - oznaczało w istocie, że powódka albo nie dostała należnego jej wynagrodzenia za pracę (co jest naruszeniem przepisów o ochronie wynagrodzenia pracowniczego), albo należnych jej honorariów autorskich (a ponieważ powódka traktuje honoraria te jako element wynagrodzenia za pracę świadczoną w ramach stosunku pracy, potrącenie honorariów jest także - według jej twierdzeń - naruszeniem przepisów o ochronie wynagrodzenia za pracę). Sąd Apelacyjny nie rozważał też, na czym to potrącenie (odejmowanie wynagrodzenia od honorariów autorskich) polegało. W szczególności nie analizował tej operacji rachunkowej w aspekcie ewentualnego zrzeczenia się przez pracownika należnego mu wynagrodzenia za pracę, co byłoby niedopuszczalne, a samą umowę w tej kwestii, zawartą 1 stycznia 2002 r., czyniłoby nieważną jako czynność prawną sprzeczną z prawem (art. 84 k.p.).

Wynagrodzenie dziennikarza może składać się z wynagrodzenia zasadniczego oraz honorariów dziennikarskich. Nie można jednak zaakceptować sytuacji, że za ten sam rodzaj obowiązków pracowniczych - w tym przypadku w postaci przygotowania i zaprezentowania na antenie audycji radiowej - dziennikarz otrzymuje jednocześnie wynagrodzenie za pracę i wynagrodzenie za dzieło autorskie. W pracy dziennikarza, polegającej na prowadzeniu określonego programu radiowego według tzw. ramówki programów, ustalonej przez pracodawcę, nie można oddzielić przygo-

towania audycji radiowej od jej prezentacji. Prowadzenie programu na antenie radiowej jest prezentacją wcześniej przygotowanego scenariusza. Przygotowanie się do programu radiowego jest ściśle związane z późniejszą jego prezentacją. Podobnie nauczyciel nie jest wynagradzany osobno za przeprowadzenie lekcji, a osobno za przygotowanie się do niej (zebranie materiałów, opracowanie konspektu lekcji), ani aktor teatralny nie jest wynagradzany osobno za występ na scenie, a osobno za pracę nad rolą (w tym zapamiętanie tekstu sztuki teatralnej). Tych czynności przygotowawczych dziennikarza, których nie sposób oddzielić funkcjonalnie od samej prezentacji audycji radiowej, nie powinno się traktować jako osobnych (odrębnych) obowiązków umownych, innych od obowiązków pracowniczych.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że Sąd Apelacyjny nie rozważył wystarczająco wnikliwie wzajemnych relacji stron w kontekście treści art. 22 § 1 k.p. Przesądziło to o uwzględnieniu skargi kasacyjnej.

Należy zwrócić uwagę, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego ocenia się jako obejście przepisów prawa pracy oraz prawa ubezpieczeń społecznych sytuacje, w których pracodawca zatrudnia pracowników poza czasem pracy na podstawie umów cywilnoprawnych przy pracach tego samego rodzaju co objęte stosunkiem pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2000 r., II UKN 523/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 22, z 16 grudnia 1998 r., II UKN 392/98, OSNAPiUS 2000 nr 4, poz. 157). W takim zakresie zawarte przez strony uzgodnienia - niezależnie od ewentualnej woli stron wyrażonej w nadanej im formie umów cywilnoprawnych - są w sferze prawa pracy nieważne z mocy art. 18 § 2 k.p., na podstawie którego w miejsce postanowień nieważnych umów cywilnoprawnych stosuje się odpowiednie przepisy prawa pracy (art. 22 § 1 i 1<sup>1</sup> k.p.). Natomiast w sferze prawa cywilnego zawarte przez pracodawcę umowy prawa cywilnego na wykonywanie przez pracowników poza czasem pracy tych samych rodzajowo czynności, co objęte stosunkami pracy, są również nieważne z mocy art. 58 § 1 k.c. jako czynności prawne sprzeczne z ustawą. Pozorne umowy cywilnoprawne są nieważne (art. 83 k.c.), a skoro praca była faktycznie wykonywana, świadczenie pracy zostaje *ex lege* objęte kontraktami pracowniczymi, które automatycznie rodzą obowiązek opłacania składek na pracownicze ubezpieczenie społeczne z tytułu zatrudnienia w pełnym wymiarze pracowników przy wykonywaniu tej samej rodzajowo pracy zawodowej.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się również, że zasadą jest pozostawanie stron w jednym stosunku pracy (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyż-

szego z 14 lutego 2002 r., I PKN 876/00, OSNP 2004 nr 4, poz. 60 i przytoczone tam orzecznictwo). Zawieranie z własnym pracownikiem dodatkowej (drugiej) umowy o pracę za dodatkowym wynagrodzeniem judykatura dopuszcza tylko wyjątkowo, gdy chodzi o rodzaj pracy wyraźnie inny niż uzgodniony w podstawowym czasie pracy (tak uchwała Sądu Najwyższego z 12 marca 1969 r., III PZP 1/69, OSNCP 1969 nr 11, poz. 197). W przeciwnym razie - zdaniem Sądu Najwyższego wyrażonym w uchwale z 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94 (OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39) - mielibyśmy do czynienia z próbą obejścia przepisów o czasie pracy i wysokości wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Dlatego przy wykonywaniu na rzecz tego samego pracodawcy nawet kilku rodzajów podporządkowanej pracy domniemanie przemawia za istnieniem jednego stosunku pracy, choćby charakteryzującego się odpowiednio złożoną konstrukcją przedmiotu zobowiązania i struktury swojej treści. Dodatkowo wskazać należy, że umowa nie może mieć mieszanego charakteru, łączącego elementy umowy o pracę i umowy zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2002 r., I PKN 786/00, OSNP 2004 nr 2, poz. 30). Jeżeli umowa ma równocześnie cechy charakterystyczne dla wykonywania zatrudnienia na podstawie umowy o pracę i umów cywilnoprawnych (o dzieło, zlecenia, świadczenia usług), to dla oceny rodzaju stosunku prawnego decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający.

Przytoczone wyżej poglądy Sądu Najwyższego mogą być przydatne przy rozstrzygnięciu sprawy, gdyby okazało się, że możliwe jest przyjęcie, iż powódka wykonywała zarówno czynności polegające na prowadzeniu programu radiowego, jak i na jego przygotowaniu, w ramach stosunku pracy łączącego ją z pracodawcą. Należy bowiem mieć na względzie podstawową wytyczną wynikającą z tych orzeczeń, a mianowicie, że nie jest możliwe wykonywanie tych samych zadań i obowiązków pracowniczych częściowo na podstawie umowy o pracę, a częściowo na podstawie umowy o dzieło.

Zarzutów dotyczących naruszenie prawa procesowego, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 316 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez pominięcie części materiału zebranego w postępowaniu i brak wyczerpujących ustaleń faktycznych, Sąd Najwyższy nie rozpoznawał. Zarzuty te dotyczą bowiem podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a ściślej dokonywania ustaleń i oceny dowodów. Tymczasem, zgodnie z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych i oceny dowodów,

Zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. jest bezzasadny. Oddalenie powództwa przez Sąd Okręgowy nie oznacza, że Sąd ten nie rozpoznał istoty sprawy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398<sup>15</sup> §1 k.p.c.

=====